

## Senat wybrany w JOW: lepszy czy gorszy?

Wpisany przez Jerzy Przystawa

niedziela, 15 stycznia 2012 18:08 - Poprawiony niedziela, 15 stycznia 2012 18:13

---



Dr Jarosław Flis, politolog z UJ, opublikował tekst zatytułowany "Senat - osoba i opcja", który jest podsumowaniem jego obszerniejszej analizy wyborów senackich sporządzonej dla bardziej uczonego grona na łamach "Nowej Politologii". W odróżnieniu od innych politologów zabierających dotychczas w tej sprawie głos, którzy triumfalnie ogłaszali, że mit jednomandatowych okręgów wyborczych runął (Leski), że zwolennicy JOW powinni zamilknąć przynajmniej na jedno pokolenie (Chwedoruk), że wybory do Senatu pokazały, że JOW to mrzonka (Janicki i Władyka), dr Flis przeprowadza rzeczową analizę wyników tych wyborów i stawia ważne pytania.

Przeprowadzona analiza prowadzi go do wniosku, że w 10 przypadkach na 100 osobiste cechy konkurujących kandydatów przeważały nad bazowym poparciem, jakiego udzielały im partie polityczne i zapytuje, czy 10% to dużo czy mało?

Dr Jarosław Flis - ["Senat - osoba i opcja"](#) .

Dużo czy mało, to zależy od tego z czym porównujemy:

- (1) ze swoimi oczekiwaniami;
- (2) z wynikiem poprzednich wyborów do Senatu;
- (3) czy z wynikami wyborów do Sejmu?

Jeżeli chodzi o moje oczekiwania, to dużo, gdyż wydawało mi się, że bez poparcia głównych partii politycznych żadnemu kandydatowi nie uda się sforsować zapory, jaką zbudowała ordynacja wyborcza i warunki polityczne. Na tę zaporę składały się, przede wszystkim:

- (1) bezczelny gerrymandering, w wyniku którego okręgi wyborcze wielkością różniły się

## Senat wybrany w JOW: lepszy czy gorszy?

Wpisany przez Jerzy Przystawa

niedziela, 15 stycznia 2012 18:08 - Poprawiony niedziela, 15 stycznia 2012 18:13

---

przeszło trzykrotnie;

- (2) rażąco naruszenia zasady równości finansowej, pozwalające partiom politycznym wydać 5 razy więcej pieniędzy niż kandydatom bezpartyjnym;
- (3) szykanowanie kandydatów bezpartyjnych wymogami rejestracyjnymi;
- (4) rażąco dysproporcje w dostępie do środków publicznego przekazu;
- (5) krótka kampania wyborcza, w której zmieścić musieli się kandydaci bezpartyjni.

Pomimo tej zapory **sztuka zdobycia mandatu udała się niezależnemu kandydatowi Jarosławowi Obremskiemu!**

Pozostałych 3 niezależnych nie liczę, bo mieli oni wszechstronne poparcie partyjne i medialne, więc ich niezależność nadaje się między bajki. Tymczasem przeciwko Obremskiemu PO wystawiła Leona Kieresa, a PiS poparło Kornela Morawieckiego. Jest więc Jarosław Obremski bardzo pozytywnym przykładem skuteczności JOW, nawet w tak niekorzystnych warunkach jak wybory do Senatu 2011.

Dlatego jedynym wartościowym porównaniem byłoby porównanie z wynikami wyborów do Sejmu.

Z analizy dra Flisa wynika, że 54 senatorów uzyskało mandat dzięki dodatniej składowej osobistej, cokolwiek to znaczy, ale zakładam, że chodzi tu o jakieś ważne pozytywne składowe wizerunku osobistego, pod którymi mógłbym się podpisać. (36 z PO, 16 z PiS i 2 z PSL, razem 54). To oznaczałoby, że co najmniej w 54% Senat składa się z ludzi, którzy mają dodatnie składowe osobiste. I właśnie to wypadałoby porównać ze składem Sejmu: czy w Sejmie RP jest więcej, czy mniej posłów o tak zdefiniowanych (przez dra Flisa) dodatnich składowych osobistych? A ten procent w Senacie nawet jest wyższy, bo zakładam, że niezależny senator Jarosław Obremski, też charakteryzuje się dodatnimi składowymi osobistymi.

Ponadto, dr Flis informuje, że według jego oceny w Senacie zasiada 44 senatorów (29 z PO i 15 z PiS) z ujemną składową osobistą. Ale czy ta ujemna składowa osobista nie była jednak bardziej dodatnia od ich partyjnych kontrkandydatów?

I to jest istota sporu o ordynację wyborczą: czy ordynacja wyborcza premiuje ludzi o dodatnich składowych osobistych, czy przeciwnie, czy wybór jest – w oczach opinii publicznej – selekcją pozytywną czy negatywną? Badania opinii publicznej od lat pokazują, że Sejm i posłowie znajdują się na samym dole drabiny prestiżu i szacunku społecznego, co oznacza, że opinia publiczna w Polsce ma w tej sprawie wyrobione, negatywne zdanie. Gdyby selekcja do Senatu była tylko w 55% pozytywna, to by oznaczało, że taki sposób wyboru stanowi znaczący, ważny

## **Senat wybrany w JOW: lepszy czy gorszy?**

Wpisany przez Jerzy Przystawa

niedziela, 15 stycznia 2012 18:08 - Poprawiony niedziela, 15 stycznia 2012 18:13

---

postęp. A nie ma wątpliwości, że ten procent by wzrósł, gdyby usunąć, a co najmniej obniżyć tę ZAPORE, która stoi na drodze ludzi o dodatnich składowych osobowych.

I dopiero takie porównanie mogłoby nam dać naukową odpowiedź na postawione w zakończeniu artykułu Jarosława Flisa pytanie.

**Prof. Jerzy Przystawa**

12 stycznia 2012

Prof. Jerzy Przystawa podczas manifestacji JOW w 2011 roku w Warszawie, w samochodzie z nagłośnieniem, przemawia do Warszawiaków zgromadzonych wzdłuż trasy przemarszu.